Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

Nr 174 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-28
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, czwartek 30 czerwca 1938 r.

Wielkie zwycięstwo wojsk chińskich

4000 Japończyków zabitych. 2000 rannych

Hankau (ai.) Wojska chińskie zaatakowały oddział 6.000 żołnierzy japońskich, którzy zostali wyładowani w Hsiangkow o 30 klm. od Matang nad Jang-Tse.

Po 4 godzinach walki padło trupem 4.000 Japończyków, pozostałych 2.000 ratowało się ucieczką w nurtach rzeki Jang-Tse, gdzie większość — raniona kulami żołnierzy chińskich. — zatonęła. Z całego oddziału niemal nikt się nie uratował. Hsiangkow zostało odebrane.

Hankau (ai). Donoszą tutaj, że eskadra chińska zniszczyła bombami kilkadziesiąt samolotów japońskich na lotnisku w Anking.

Bunt w Maroku hiszpańskim

Bezkarne zbrodnie rebeliantów

Tanger (ai) Propaganda antyfaszystowska wzrosła tutaj w ostatnich dniach niezmiernie. Policja frankistowska jest całkowicie wobec niej bezradna. Dokonywane na ślepo aresztowania i rozstrzeliwania mają na celu wywierać presję, ale dotykają jedynie najniewinniejszych.

Tanger (ai) Ogłoszona wśród tubylców rekrutacja żołnierzy na front rebeliantów do Hiszpanii natrafia na nieprzezwyciężone przeszkody. Kierownicy szczepów powzieli uchwałę, na mocy której staną w obronie własnego kraju, ale nie pomogą rebelii gen. Franco.

Sadzą tutaj powszechnie, że wobec narastających nastrojów antypowstańczych, ta uchwała wodzów plemion tubylczych jest wstępem do powszechnego buntu przeciw władzom gen. Franco.

Powszechna amnestia polityczna w Turcji

ANKARA (PAT) Parlament uchwalił wczoraj ustawę o powszechnej amnestii politycznej i udzielił rządowi pełnomocnictw po wysłuchaniu expose premiera na temat polityki wewnetrznej i zagranicznej. Było to ostatnie posiedzenie parlamentu przed wakacjami.

Krwawe zajścia w Kłajpedzie

LONDYN (PAT) Agencja Reutera donosi z Kowna, że na powitanie statku niemieckiego „Hansestadt Danzig" zgromadziło się w porcie kłajpedzkim kilka tysięcy Niemców, którzy zaczęli śpiewać pieśni narodowo-socjalistyczne i wznosić okrzyki na cześć Kanclerza Rzeszy. Na zaprotestowanie przeciwko tej manifestacji, członkowie załogi stojącego obok statku litewskiego „Perkunas" skierowali na manifestantów strumień wody z sikawki pożarnej. Było to hasłem do rozruchów, które przez 2 godziny trwały na ulicach miasta. Przy starciach zraniono z górą 50 osób. Manifestanci wybili szyby w kilku budynkach rządowych litewskich oraz w miejscowej synagodze. Jak donoszą ze strony litewskiej, 1 z osób ranionych zmarła w szpitalu.

3000 ofiar cholery

LONDYN (PAT). Z Allahabad donoszą, że w ciągu ostatnich tygodni padło tam ofiarą epidemii cholery przeszło 30.000 osób. Wszelkie przeprowadzone dotychczas usiłowania stłumienia epidemii zawiodły.

Krwawe starcie na granicy Indii

LONDYN (PAT). W dniu wczorajszym doszło na północno-zachodniej granicy Indji do poważnego starcia między oddziałami afgańskimi a krajowcami. Przeszło 100 osób należących do plemienia Suleman-Khan zostało zabitych.

W Japonii trzęsienie ziemi

TOKIO (PAT). W miejscowości Akasawa nastąpiło dziś w nocy obsunięcie ziemi, spowodowane długotrwałymi deszczami oraz wstrząsami podziemnymi. Przeszło 100 osób zostało zasypanych. Dotychczas zdołano wydobyć 9 zabitych.

O prestiż parlamentu w Anglii

Specjalnie wybrana komisja parlamentarna dla rozpatrzenia sprawy pos. Sandysa i ustalenia stosunków posłów do ustawy o tajemnicach państwowych składać składać się będzie nie z 10 posłów izby, jak początkowo przyruszczano, lecz 14. W tym 7 posłów konserwatywnych, 1 narodowy liberał i 1 narodowy laburzysta oraz 5 posłów opozycji, w tym 3 laburzystów, 1 niezależny laburzysta i 1 opozycyjny liberał. Debata dzisiejsza otwarta zostanie przez premiera Chamberlaina.

Franco stwierdza ofenzywę republikańską

WASZYNGTON (PAT). Senator Millard E. Tydings wniósł bill do kongresu domagający się wyasygnowania 45.000 dolarów na pomnik gen. Pułaskiego w Baltimore przez rząd federalny. Wniosek swój senator Tydings umotywował tym, że pomnik ten winien stanąć tam, gdzie Pułaski, jako pierwszy szef pierwszego pułku kawalerii amerykańskiej po raz pierwszy go sformował.

Sąd Okręgowy w Krakowie — Wydział V. karny, dnia 13 czerwca 1938 r. Nr V. Pr. 42/38

Sąd Okręgowy. Wydział V. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 9 VI. 1938 r. L. B. II. 2 (b) 216/38 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" Nr 154 z daty 10 VI. 1938 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Samoloty niemieckie błądzą" w ustępie od słów „Wczoraj donieśliśmy" do słów „nader pomyślnych" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k. i §. 24 ustawy prasowej.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzenia skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na marginesie

Bezczelny wybryk Szukalskiego

Znalazł się w Wilnie p. Bujnicki, który wziął w obronę dziejawę z odmroczami Stacha z Warty Szukalskiego. Wywołało to natychmiastową rekcję p. Wyszomirskiego. Obecnie w najnowszym „Kraku" Szukalski zamieścił artykuł, który zapewne znów znajdzie życzliwy oddźwiek u pastępcy Charkiewicza, przed chwilą wspomnianego Bujnickiego.

Prawie na każdej stronie najnowszego numeru „Kraka" wydanego przez „redaktora" St. Szukalskiego czytamy chwalby o Szukalskim — rzeźbiarzu, o Szukalskim — pisarzu, o Szukalskim — wodzu.

Nasuwa się nieodparcie analogia z pismem „Błyskawica", w którym „redaktor" Gralla pisał cuda o rodaku" Gralla. Podobnie jak „Błyskawica" jest szerzycielką haseł hitlerowskich, tak i „Krak" wypisuje bzdury rasistowsko-hitlerowskie.

Zapewne zaciekawi Czytelników wiadomość, podana przez agencję „Echo":

„W partii narodowych socjalistów „Błyskawica" nastąpiły duże zmiany personalne. Dotychczasowy prezes tej organizacji p. Gralla został zmuszony do ustąpienia. W związku z ustąpieniem p. Gralły nastąpiła całkowita czystka w tej partii. Usunięto przeszło kilkudziesięciu członków tej organizacji ponoć za komunizm. Synarchiści, którzy ostatnio mocno interesowali się tą organizacją, jak zwykle, dostali w skórę, gdyż ich wszystkich bez wyjątku również usunięto z „Błyskawicy"."

Jak wiadomo wodzem Synarchistów jest Tarło — Maziński również zapoznany „zbawiciel" Polski.

Nie martwmy się, że są takie ciężkie czasy, że nad Europą wisi groźba wojny. Nie martwmy się, gdyż jest p. Szukalski, który działa za nas, który obserwuje firmament polityczny, który wydaje zalecenia, gromi opornych, hołubi posłusznych.

„Niech żyje młódź" — krzyczy Szukalski. „Precz ze sztucznym pokoleniem" — wydziera się w niebogłosy, zapominając, że jest już przecież człowiekiem niemłodym. Ale to zwykle tak bywa. Jest także „wódz", który woła: „żeńcie się i rozmnażajcie się", a sam nie ma żony ni dzieci.

Teraz dla odmiany Szukalski zainteresował się Czechosłowacją. Tylko w pogoni za tematem, któryby jaknajbardziej, otumanił ludzi posuwa się do wybryków horendalnych pisząc o głowach państwa:

„Jak się szuka doświadczonych ludzi? — zapytuje Szukalski. Ano, szuka się siwych włosów, pomarszczonych twarzy. Ażeby zabezpieczyć wybierających przed zawodem i niepowodzeniami, wybiera się jakiegoś specjalistę. Więc w Polsce, inżyniera od turbin Narutowicza, specjalistę od kooperatyw Wojciechowskiego, a w Czechach rozlicznie wyspecjalizowanego, uprezesowanego Masaryka.

Sądzą niewprawni politycy, że wyblakli rasowcy starego pokolenia, że jakiś specjalista od biedronek, będąc największym „autorytetem" ważkiego problemu biedronek na całe Czechy lub nawet Polskę, będzie również najstosowniejszym człowiekiem, by prowadzić naród po przez żywe piachy nieustannego rozwoju wydarzeń śródnarodowych. No, a kiedy prof. jest największym „autorytetem" głębokiego problemu biedronek siedmiokropkowych, a nie zwykłych dziewięcio-kropkowych — nawet na całą Europę — to już naród może zaufać zdolnościom profesora, by ten się „załatwił" z całym światem i dyletantami, Mussolinim, Stalinem, Hitlerem, którzy nie tylko, że nie są profesorami, ale nic a nic o biedronkach siedmiokropkowych nie wiedzą i co najsmutniejsze wcale nie odczuwają swego upośledzenia naukowego. Ale, cóżby można się było spodziewać po zwykłych ordynusach!".

Szukalski pozwala sobie na stwierdzenie, że Prof. Massaryk to taki „biedronkarz", a inni prezydenci, którzy są prof. i znakomitymi uczonymi również. Tym razem bezczelny wyskok Szukalskiego nie powinien ujść bezkarnie. Na miły Bóg, przecież żyjemy w państwie w którym podobno przestrzega się dobrych obyczajów.

K. M

Z dżungli pogańskiej...

Dwoma torami biegnie propaganda Goebbelsowska na podmitowanie coraz bardziej kruszącego się rusztowania ustroju hitlero - faszystowskiego w Niemczech.

Jeden to żydowskie prześladowania, barbarzyńskie znęcanie się nad Żydami, które w całym świecie kulturalnym wywołuje odruch oburzenia, a drugi tor to walka z katolicyzmem. To pogańskie wychowanie młodzieży niemieckiej. Tak jak na polu antyżydowskim narodowi — „socjaliści" prześcignęli wszelkie czarnosecińskie wzory, jak okazali się więcej niż nieposkromioną bestią, tak samo to, co wyprawiają obecnie na odcinku antychrystjanistycznym nie znajduje analogii w nowoczesnej historii.

Zajmuje się tym zagadnieniem organ watykański „Oservatore Romano" w artykule p. t. „Bluźniercze teży", zwracając uwagę, że celem hitlerowców jest gruntowne wyrugowanie ducha katolickiego wśród młodzieży niemieckiej.

Przytoczmy, za innymi, wyjątki z tych „naukowych" tez, zawartych w okólniku przeznaczonym dla młodzieży niemieckiej.

1. Chrystjalizm — to religia niewolników i głupców, która głosi, „że ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi". 2. Chrystjanizm co do wartości równa się komunizmowi. 3. Nowy Testament — to oszustwo żydowskie czterech ewangelistów, ponieważ zawiera doktrynę, dokładnie skopjowaną z indyjskiej nauki Jischinu Chrischny. 4. Chrystjanizm zdemoralizował Germanów wprowadzając do ich życia moralnego takie koncepcje, jak cudzołóstwo, kradzież, których oni przedtem nie znali. 5. Neron miał rację, gdy chciał wytrzebić chrześcijan. 6. Rytuał Kościoła katolickiego, nauka o grzechu pierworodnym — to są oczywiście dziwactwa (strannezze). 7. Nowem centrum duchowem i wiecznem świata będzie Norymberga. Rzym wstępuje w okres zmierzchu 8. Chrystjanizm wniósł do życia dawnych Germanów jad i obniżył i poziom kultury. Gdy starożytni Rzmianie posługiwali się jeszcze do uprawy roli motyką. Germani znali już pług itp.

I. teraz zastanówmy się: niema zagadnienia, któremby narodowi — „socjaliści" nie nadali piętna żydowskiego, gdy to ma posłużyć do zrealizowania ich celów.

Mówi się, że w tych tezach znajdują się bluźniercze tendencje. W istocie. Ale to jest metoda. Polityczna gra, obliczona nie tylko na ugruntowanie zasad pogańskich ustroju hitlerowskiego, ale także na agresję, na nowe „Anschlussy".

Przekonywując nas o tym nowa modlitwa przeznaczona dla młodzieży niemieckiej, zamieszkujacej na pograniczu sudecko-niemieckim.

Warto ją zacytować:

„Hitlerze! Ojcze Wszechniemiec, który siedzisz w głównym stołecznym mieście Berlinie, święć się imię twoje u nas i u wszystkich narodów miłujących pokój. Przyjdź do nas i weź nas pod swoją opiekę do Rzeszy. Niech się stanie wola twoja tak w Rzeszy, jak i u nas którzy ufamy tobie. Daj nam chleba codziennego razem z pracą. Odpuść nam nasze winy, żeśmy przedtem nie poznali się na tobie, i nie wódź nas na pokuszenie, nie daj nam na siebie długo czekać, ale wybaw nas rychło z tego czeskiego zła. Niech będą pochwaleni twoi współpracownicy, Goebbels i Goering.

Niech Bóg będzie z wami, i niech błogosławione będzie wszystko, co czynicie. Prosimy Boga, aby wkrótce już nadeszła godzina, w której my, Niemcy sudeccy, połączymy się z twoją Rzeszą".

Kult pogaństwa wykorzystany dla celów publicznych w pełnym tego słowa znaczeniu.

Goebbels każe młodzieży niemieckiej w Sudetach modlić się do Boga, by połączył ją z Trzecią Rzeszą... a to zgodnie z ewangielią jego „Mein Kampf".

Niech będą pochwaleni jego współpracownicy Goebbels i Goering...

Nie wódź nas na pokuszenie... Hitlerze, ojcze wszechniemiec...

Wspaniała modlitwa!

Brakuje tylko pomników, u stóp których klęczeć będą grzeszni poddani i prosić bożka o odpuszczenie win, że się wcześniej na nim nie poznali...

Jedno w tej modlitwie jest szczere i prawdziwe:

„Hitlerze! Ojcze wszechniemiec, który siedzisz w głośnym stołecznym mieście Berlinie".

daj nam chleba codziennego! bo za twoim sprawieniem brak nam go w Niemczech bardzo!

Ster

Sprawa zdrady tajemnic państw.

Londyn (PAT). Sprawa zdrady tajemnic państwowych wobec posłów, podniesiona wczoraj w Izbie gmin, przez posła konserwatywnego Sandysa, zatacza coraz to szersze kręgi i zapowiada się jako naczelne zagadnienie wewnętrznej polityki W. Brytanii na okres najbliższy.

Premier Chamberlain oznajmił dziś w Izbie gmin, że rząd zgadza się na powołanie do życia specjalnej komisji międzypartyjnej w składzie 10-ciu posłów celem rozpatrzenia całej tej sprawy i że debata nad wnioskiem posła Sandysa co do zadań tej komisji odbędzie się w czwartek.

Specjalna wybrana komisja międzypartyjna posiada w brytyjskiej procedurze parlamentarnej jaknajdalej idące przywileje sądowe. Jest ona dla sprawy, dla której została powołana najwyższą i bezapelacyjną instancją.

Ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, że dowódca wschodniego okręgu wojskowego, w którego obrębie położony jest Londyn, otrzymal od rady wojskowej, będącej, jak wiadomo, ciałem opiniodawczym przy ministrze wojny, polecenie natychmiastowego zwołania posiedzenia sądu wojennego okręgu, celem przeprowadzenia śledztwa co do okoliczności, w których ujawniona została osobie trzeciej tajemnica wojskowa, dotycząca obrony przeciwlotniczej.

Według wiadomości, krążących w kuluarach parlamentu, osoba, która poinformowała posła Sandysa jest znana, albowiem dokument z którego poseł Sandys zaczerpnął swoje informacje, a w których dokładnie wyszczególnione były ilości dział przeciwlotniczych, jakimi rozporządza W. Brytania oraz w którym znajdowały się szczegóły planów co do produkcji tych dział, znany by tylko pięciu osobom i drogą eliminacji władze dojść miały do ustalenia osoby winowajcy.

Pierwsza kobieta w Radzie Adwokackiej w Anglii

Londyn. Wśród adwokatów angielskich wielką sensację wywołał fakt dopuszczenia kobiety do Generalnej Rady Adwokackiej. Tą pierwszą kobietą jest miss Cross.

Los Żydów adwokatów w Wiedniu

Wiedeń (PAT). W Wiedniu skreślono z listy adwokackiej 721 adwokatów Żydów, którzy osiedlili się w Wiedniu po roku 1914.

Samoloty Franco bombardują

Alicante (PAT). Dziś 8 samolotów gen. Franco zrzuciło w południe na miasto około 100 bomb. Bombardowano również okoliczne miejscowości San Vicente i Villa Franqueza, powodując poważne spustoszenia.

DEMOKRACJA ZESPOLONA

Niewielka dziennikarska notatka, kilkanaście słów — a tak znamienna i ważka. Notatka prasowa o treści następującej:

„Pomiędzy kierownictwem Stronnictwa Ludowego a przywódcami Polskiej Partii Socjalistycznej są prowadzone rozmowy, aby w manifestacjach „Czynu Chłopskiego" obie partie wzięły wspólny udział".

Wiadomość radosna, wiadomość która ucieszyć musi każdego szczerego demokratę — i dodajmy wiadomość, która nie może dla nikogo być niespodzianką. Kto śledził wypadki ostatnich kilkunastu miesięcy, kto obserwował falowanie nastrojów społeczeństwa w tym okresie, ten mu siał przewidzieć, iż rozwój świadomości politycznej warstwy robotniczej i chłopskiej zbliża je obie ku sobie. Nie będziemy tu głosić znanych truizmów i wyjaśniać przyczyny tego zjawiska. Musielibyśmy chyba w łączności z całym obozem demokratycznym zacząć od wyrażenia wdzięczności wszystkim ruchom reakcyjnym i faszystowskim, których działalność unaoczniła społeczeństwu demokratycznemu, a zwłaszcza warstwom: robotniczej i chłopskiej wspólność celów, a co zatym idzie, ich naturalne braterstwo broni. Dość powiedzieć, że po długotrwałych i dla obu stron niekorzystnych błądzeniach na odrębnych, nieraz przeciwstawnych drogach ruch robotniczy i ruch chłopski odnalazł swój naturalny sojusz **na wspólnym szlaku.** Nie przypadkiem jest to szlak **demokracji,** nie przypadkiem jest to szlak **prawdziwego rozwoju, istotnej siły i potęgi Polski.**

Ubiegłoroczne „święto czynu" już w pewnej mierze stało się tą czynną manifestacją obu wielkich odłamów demokracji polskiej, robotników i chłopów. Tegoroczne święto robotnicze i „święto ludowe" dały okazję do zamanifestowania dalszych etapów zbliżenia, w postaci wystąpień delegatów chłopskich na święcie robotniczym i robotniczych na święcie chłopskim. Również radosnym faktem był udział przedstawicieli demokratycznej inteligencji, głoszącej swą gotowość walki ramię w ramię ze światem pracy robotniczym i chłopskim o realizację demokracji w państwie.

Nastroje obywatelskie, dążność do przejęcia odpowiedzialności za losy państwa rosły i rosną na wsi i w mieście, dolegliwości i bolączki cisną coraz mocniej, atmosfera na terenie ogólno-europejskim zasnuwa się chmurą grozy wojennej — czyż nie staje się jasnym dla każdego, że sytuacja wymaga już czegoś więcej niż „delegackich potwierdzeń solidarności na manifestacjach, że wymaga ona istotnego porozumienia i solidarnego wysiłku na drodze do odrodzenia demokracji w Polsce.

Cytowana na wstępie notatka prasowa donosi, że w sprawie solidarnego, masowego wystąpienia toczą się rozmowy między P. P. S. i Str. Ludowym. Nie będziemy chyba ani tro chę przesadni, gdy powiemy, że na wyniki porozumiewawczych rozmów czekają nietylko robotnicy i chłopi, ale cała polska demokracja. Stanowisko inteligencji demokratycznej zostało już jasno wypowiedziane, zostało sprecyzowane ważkim głosem działaczy demokratycznych, zebranych na naradzie we Lwowie.

Inteligencja demokratyczna zgłosiła swą gotowość do walki solidarnej o przywrócenie społeczeństwu pełni jego praw obywatelskich zgłosiła swe braterstwo na wspólnym etapie drogi łącznie z wielkimi członami demokracji: ruchem chłopskim i robotniczym.

A nadzieje? Toć demokracja polska, to siła potężna! Toć zespolona potrafi najtęższe przeszkody przełamać i nadać Polsce **swoje, demokratyczne** piętno. Niechaj więc jaknajszybciej obok wyrazów: wielka i potężna — stanie przy demokracji, określenie najważniejsze: **zespolona! Bo to jest podstawą zwycięstwa.**

E. M.

Zjazd P.O.W. w Wilnie

Wilno (PAT).

W drugim dniu Walnego Zjazdu Peowiaków w Wilnie od wczesnych godzin porannych obradowały poszczególne komisje: mandatowa, matka, wnioskowa, odwoławcza, finansowa, organizacyjna, społeczno-gospodarcza, historyczna, bratniej pomocy i odznaczeniowa.

Po przemówieniu płk. Ulrycha, prezes Związku Legionistów odczytał następującą deklarację legionowo-peowiacką.

My, szeregi legionowo-peowiackie, jako zwarty obóz byłych żołnierzy komendanta Józefa Piłsudskiego, stwierdzamy niezłomną podstawę i wolę wypełnienia obowiązku, włożonego na nas przez naczelnego wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, podnoszenia życia polskiego wzwyż we wszelkich jego dziedzinach. Ponad ambicje i sympatie osobiste, ponad trudy i troski życiowe, legioniści i peowiacy niezłomnie bronić będą najwyższego honoru — honoru służby ojczyźnie. Honor służby wymaga od nas, byśmy spuściznę po Komendancie stale pomnażali, a praca swoja na każdym stanowisku tworzyli Polskę mocniejszą i doskonalszą.

W tym marszu legionowo-peowiackim przewodzi wódz naczelny Marszałek Śmigły-Rydz. Rozkazy jego i powierzone nam zadania wypełniać będziemy w poczuciu żołnierskiej dyscypliny i pełnej ufności do wodza.

Legioniści i peowiacy winni brać udział w pracy nad zjednoczeniem wszystkich sił czynnych w Narodzie.

Z podstawy naszej i ducha naszego płynie wielki nakaz: legioniści i peowiacy naprzód, na najwięcego wysiłku i największej ofiary, by wespół z tymi, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za przyszłość Polski, pociągając za sobą młode pokolenie, wyrastające już w słońcu wolności — usuwać wszystko, co dzieli, a budzić jedność całego Narodu w rzetelnej pracy dla wielkości Polski.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani: prezes — minister Kościałkowski, członkowie Zarządu Głównego — Borkiewicz Adam, Budzyński Jerzy, Firewicz Jan, Herfurt Tadeusz, Klett Marian, Kucharski Stanisław, Kudelska Stefania, Libicki Konrad, Piekarska Wanda, Pohoski Jan, Tomczukowa Stanisława, Wicherski Tadeusz, Frelek Klemens, Jaworski Czesław, Malski Władysław, Rudnicki Janusz, Sokolewicz Henryk, Wasiutyńska Irena, Zabłotniak Jan, Zyborski Wacław.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ!

Reformy finansowe we Francji

Paryż (PAT). W ostatniej chwili transzy dekretów gospodarczych rządu Daladier, która zostanie opublikowana we czwartek rano, znaleźć się ma dekret, przynoszący poważne zmiany w statucie banku Francji, a mianowicie nadanie bankowi prawa sprzedaży i kupna krótkoterminowych papierów państwowych.

Tego rodzaju zmiana statutu banku Francji oznacza wejście przez rząd Daladzenie powyższe, które umożliwić ma na emisyjnego na rynku monetarnym. Zarządzeie powyższe, które umożliwić ma na przyszłość zakup przez bank Francji na rynku monetarnym krótkoterminowych bonów państwowych, wywołane zostało dwoma względami, t. j. 1) Koniecznością uzdrowienia rynku pieniężnego i 2) co zresztą wydaje się być zasadniczym względem — koniecznością ułatwienia sytuacji skarbowi państwa. Jak wiadomo, skarb francuski musi poza normalnym budżetem zdobyć na swe wydatki w bieżącym roku budżetowym około 40 milionów franków. W obecnej chwili nowe pożyczki wewnętrzne wydają się być niemożliwe. Dla rządu pozostała więc jedyna droga, to jest przez uzdrowienie rynku pieniężnego, znalezienie nowych możliwości dla uplasowania bonów skarbowych.

Nie oznacza to jeszcze w tej formie, w jakiej to realizacje nowolizacja statutu banku Francji wejścia na drogę wyraźnej inflancji. Bank Francji w myśl powyższego dekretu stosować ma nową politykę z jaknajwiększą ostrożnością, a przede wszystkim będzie się podtrzymywał od bezpośredniego kupna o dskarbu państwa bonów skarbowych.

Bombowce niemieckie dla gen Franco

TANGER (ar). Dziś wylądowały na lotnisku w Tetnau 6 wielkich bombowców niemieckich, tego samego typu, co wystawiono ostatnio na wystawie lotniczej w Belgradzie. Bombowce zostaną przydzielone do floty powietrznej Maroka hiszpańskiego. Poza normalną obsadą bombowcami przybyło do Tetnau 22 oficerów-artylerzystów niemieckich, którzy natychmiast wyjechali do Ceuty.

Czy wojska tureckie wkroczą do Aleksandretty

Paryż (PAT). Minister spraw zagranicznych Bonnet ponownie przyjął ambasadora tureckiego Suada Davaza, który w ostatnim tygodniu prawie codziennie odwiedzał Quai d'Orsay.

Francja wzmacnia granicę pirenejską

Paryż (PAT). Donoszą z Perpignan o nowym wzmocnieniu przez rząd francuski obrony przeciwlotniczej na granicy francusko-hiszpańskiej. Do portu Endres przybyła bateria arylerii przeciwlotniczej z Cherbourga, złożona z 80 ludzi obsługi, 4 dział, reflektorów oraz licznego sprzętu pomocniczego.

Jak słychać w kolach politycznych, sprawa dopuszczenia przez Francję wojsk tureckich na teren Sandżaku Aleksandretty celem współdziałania w utrzymaniu bezpieczeństwa ma być jutro w zasadzie załatwiona.

Sporna pozostaje jedynie kwestią ustalenia siły garnizonów Tureckich. Poza tym rozmowa, jaką odbył min. Bonnet z generalnym sekretarzem Ligi Narodów Avenolem, który bawi obecnie w Paryżu, dotyczyła również sprawy Sandżaku Aleksandretty, a ściśle biorąc, sprawy stosunku Turcji do komisji Ligi Narodów, przebywającej w tej chwili na terytorium Syrii, z którą to komisją rząd turecki zerwał wszelki kontakt na znak protestu, przeciw metodom jej pracy.

Przegląd prasy

Kulisy nieinterwencji

Tragedia hiszpańska znów wywalczyła sobie miejsce na pierwszych szpaltach w naszej prasie.

Nieoczekiwane zaognienie, jakie nastąpiło właśnie w chwili, kiedy po dwuletnich sporach w londyńskim komitecie nieinterwencji osiągnięto coś w rodzaju porozumienia, dało asumpt do całego szeregu przypuszczeń i dwugłosów.

„I. K. C." starając się przejrzeć, co kryje się za ostatnimi atakami „powstańczych" samolotów na angielskie statki pisze:

> Jest to więc znowu próba storpedowania paktu Londyn — Rzym, tym razem ze strony ludzi, którzy boją się, że utracą swego włoskiego protektora. Gen Franco rozumie bowiem dobrze że układ włosko-angielski, to wprawdzie koniec czerwonej Hiszpanii, ale równocześnie zakwestionowanie rządów gen. Franco i towarzyszy.

Jednakże — dowodzi „I. K. C." — od posunięć stron walczących ważniejsze są źródła inspiracji.

Oczywiście o „czerwonych podpalaczach świata" „Ikac" nic więcej ponad ten nad miarę już oklepany komunał napisać nie potrafi. Novum natomiast stanowi to, że Kurier dojrzał wcześnie niedwuznaczną rolę Berlina:

> ...także i Niemcy, w dzisiejszym stanie rzeczy, nie mogą sobie życzyć takiego rozwoju stosunków, by dawne przyjaźni i związki między mocarstwami zachodnimi odżyły i samym swym istnieniem murowały pokój w Europie, pokój zabezpieczony ich wspólnym mieczem i wspólnym sztandarem.
>
> Za paktem anglo-włoskim przyszedłby bowiem pakt francusko-włoski i współdziałanie trzech mocarstw zachodnich, opartych o Stany Zjednoczone.

Z kombinacji tej odpadłaby Rosja.

> Z drugiej jednak strony taka konstelacja jest katastrofą osi Rzym—Berlin.

Tak więc w Pałacu Prasy dochodzą teraz do wniosków, które jasne były dla nas już w okresie „tejemniczych" rzekomo rajdów niemieckich Junkersów nad Francją.

Kto podpala świat?

To, że właśnie Niemcom zależy na tym, aby nie tylko nie dopuścić do wygaśnięcia tak zwanej „wojny domowej" w Hiszpanii, ale aby ten płomień wyzyskać do wzniecenia pożogi wojennej w całej Europie, zrozumiała już nawet nasza prasa prawicowa Pisze n. p. „Kurier Wileński:"

> Wojna domowa w Hiszpanii, jest doskonałym środkiem dla trzymania w szachu Anglii i odwracanie jej uwagi od spraw środkowo europejskich, w pierwszym rzędzie zaś czechosłowackich, które Berlin pragnie za wszelką cenę rozwiązać w sposób korzystny dla Trzeciej Rzeszy. Po za tym, przeciąganie się wojny domowej w Hiszpanii jest przeszkodą do nieprzezwyciężenia dla porozumienia włosko-angielskiego i francusko-włoskiego. O ile zaś te porozumienia mają doprowadzić do ewentualnego rozluźnienia osi Rzym — Berlin, a tym samym osłabienia pozycji międzynarodowej Trzeciej Rzeszy — w takim razie należy za wszelką cenę przedłużać wojnę domowę w Hiszpanii, ażeby załatwić szereg korzystnych dla Wielkich Niemiec spraw.

Oczywaście dzisiaj III Rzesza groźbą wojny usiłuje szantażować cały świat. Gdy jednak grunt chwieje się pod nogami obecnych jej władców, nikt nie zdoła powstrzymać ich od tego, aby progróżki swe wprowadzili w czyn.

Masowy ruch

„Nowa Rzeczpospolita" donosi:

> W bieżącym roku Stronnictwo Narodowe w Poznaniu rozesłało kilkanaście tysięcy legitymacji do rozmaitych osób.
>
> Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby... legitymacje te były bezpłatne i gdyby nie rozsyłano ich do osób ze Stronnictwem Narodowym nie mających nic wspólnego. Legitymacje podpisane są przez dra Wróbla i sekretarza Jaraczewskiego.
>
> Wyjaśnia się więc tajemnica, dlaczego Stronnictwo Narodowe ma w Poznaniu kilkanaście tysięcy „członków".

Oczywiście w tych warunkach „mas endeckich" nikt zobaczyć nie może. To też Stronnictwo Narodowe każdą uroczystość religijną stara się przedstawić jako swój sukces organizacyjny.

Tym niesmacznym reklamiarstwem nikt już jednak nie da sobie mydlić oczu.

lw.

Delegaci ludności polskiej u premiera Hodży

PRAGA (PAT). Czechosłowackie biuro prasowe ogłasza następujący komunikat: Premier Hodża kontynuował wczoraj przygotowania do parlamentarnego załatwienia zagadnień narodowościowych przez narady z przedstawicielami polskich i węgierskich kół politycznych, których zaprosił do siebie w ubiegłych dniach. O godz. 10 rano przyjął dr. Hodża posła polskiego na sejm praski, dra Wolfa, który wręczył premierowi oświadczenie komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich. W oświadczeniu tym podane są poglądy i żądania tego komitetu w sprawie załatwienia zagadnień narodowościowych z punktu widzenia mniejszości polskiej w Czechosłowacji. O godz. 11 przyjął premier przedstawicieli partii węgierskiej. Premier zażądał od węgierskich delegatów skonkretyzowania pewnych zasad, zawartych w memoriale przedłożonym radzie ministrów. Przedstawiciele mniejszości węgierskiej poinformowali premiera o aktualnych zagadnieniach węgierskich w Czechosłowacji. O godz. 12 przyjął premier polskiego członka morawsko-śląskiego przedstawicielstwa krajowego Karola Junga, który przedstawił premierowi potrzeby ludu polskiego przede wszystkim z punktu widzenia kulturalnego i gospodarczego. Wczorajsze konferencje premiera w sprawach narodowościowych zakończone zostały rozmową z przedstawicielami niemieckiej partii socjal-demokratycznej. Rozmowy te premier będzie prowadził jeszcze dziś. W ramach rokowań z przedstawicielami poszczególnych partyj mniejszościowych przyjmie premier również przedstawicieli wszystkich opozycyjnych grup parlamentarnych.

Epidemia cholery rozszerza się w Chinach coraz bardziej

SZANGHAJ (PAT). Pomimo licznych zarządzeń profilaktycznych, wydanych przez władze japońskie i władze koncesji międzynarodowej epidemia cholery rozszerza się coraz dalej. Liczba chorych wynosi już kilka tysięcy. Sale szpitali przepełnione są chorymi a władze sanitarne stwierdzają, że w ciągu najbliższych dni będą mogły pomieścić ani jednego chorego więcej. Epidemia w Szanghaju jest tym bardziej groźna, że ludność chińska wszelkimi sposobami stara się uchylić od obowiązkowego szczepienia nie mając zupełnie zaufania do szczepionki. Ulicami miasta krążą patrole sanitarjuszy marynarki i piechoty japońskiej, które legitymują przechodniów, domagając się przedstawienia zaświadczeń o szczepieniu ochronnym, a w razie gdy przechodzeń zaświadczenia nie posiada doraźnie poddają go szczepieniu.

Korespondenci dzienników zagranicznych wszyscy zostali poddani szczepieniu, które przeprowadził wojskowy lekarz japoński w czasie jednej z konferencji prasowych z władzami wojskowymi japońskimi w Szanghaju.

„Polonia Restituta" dla Ewy Curie

PARYZ (PAT). Ambasador R. P. Łukasiewicz wręczył p. Ewie Curie odznaki kawalerskiego krzyża „Polonia Restituta" nadanego jej przez prezydenta R. P. za książkę, którą Ewa Curie napisała o swojej matce Marii Skłodowskiej-Curie.

Po ceremonii nadania orderu odbyło się w ambasadzie śniadanie w którym poza p. Ewą Curie wzięła udział jej starsza siostra p. Irena Joliot wraz z małżonkiem, którzy prowadzą nadal badania naukowe zapoczątkowane przez Marię Curie-Skłodowską i którzy otrzymali nagrodę Nobla za te badania

Nowy dekret francuski

PARYZ (PAT). Wczoraj ogłoszony został dekret wprowadzający karę śmierci za szereg zbrodni przeciwko „bezpieczeństwu zewnętrznemu państwa" i za zbrodnie szpiegostwa w czasie pokoju.

Sytuacja w Hiszpanji

WALENCJA (PAT). Na całym froncie Castellon nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakuje nasze stanowiska, donosi komunikat wojsk rządowych. W okręgu Ribe Salves wojska rzadowe musiały ewakuować miejscowości Uiolb i Mont Vaderan. Na froncie Teruela na odcinku Puebla de Valverde trwa bitwa o Mora de Rupillos, w której wojska rządowe nie ustępują, podejmując wielokrotne przeciwnatarcia na wysunięty punkt linii wojsk gen. Franco pod Lumale la Sierrą.

Ze sportu

Austin i Budge w finale Wimbledonu

Londyn PAT. W środę odbyły się w Wimbledonie półfinały gry pojedynczej panów.

W pierwszym półfinale Bunny Austin grając wobec szczelnie wypełnionych trybun najlepszy bodaj mecz w swojej karierze pokonał zdecydowanie Niemcy Henkla w trzech setach 6:2, 6:4, 6:0.

W drugim półfinale Amerykanin Budge wygrał z Jugosłowianinem Puncecem 6:2, 6:1, 6:4.

Do finału zatem doszli Budge i Austin. Wobec świetnej formy Austina i słabej Budge, Anglicy łudzą się nadzieją zdobycia mistrzostwa Wimbledonu przez Austina.

W grze podwójnej panów para czeska Menzel — Hecht została wyeliminowana przez parę Sturgeon—Tuckett 6:8, 4:6, 4:6.

W ćwierćfinale gry podwójnej pań para południowo-afrykańska Heine Miller—Morphew wygrała z parą angielską James—Stammers 6:4, 6:2, a para francusko-angielska Mathieu—Yorke wyeliminowała parę chilijską Liza—Scriven 7:5, 6:4.

W grze mieszanej para amerykańska Budge—Marble wygrała z parą francusko-amerykńską Borotra—Wills Moody 6:1, 6:4.

O mistrzostwo Krakowskiej Ligi Okręgowej

Tarnów W Tarnowie w meczu o mistrzostwo Krakowskiej Ligi Okręgowej K. S. Tarnovia pokonała rezerwę Cracovii 2:1 (1:0.

Dalsze mecze o mistrz. Polski w piłce wodnej

Katowice. Dalsze rozgrywki waterpolowe o mistrzostwo Polski przyniosły nast. wyniki:

W Katowicach E. K. S. w rewanżowym spotkaniu pokonał zespół Hakoahu z Bielska 4:1 (1:0) Bramki zdobyli Jankowski 3, Rother 1 dla Hakoahu Wiener.

W Giszowcu miejscowy T. P. Giszowiec pokonał również w rewanżowym meczu K. S. Z. O. 1:0 (0:0) przy czym jedyną bramkę decydującą o zycięstwie zdobył Hallor.

W Katowicach zwyciężają Niemcy

Katowice W środę odbył się w Katowicach mecz szczpiórniaka między reprezentacjami Katowic i Wrocławia. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 12:5 (6:2)

Parą Borotra-Brugnon wyeliminowana przez Budge-Mako

Londyn Na mistrzostwach tenisowych świata w Wimbledonie w grze podwójnej panów para amerykańska Budge—Mako wyeliminowała we wtorek znakomitą parę francuską Borotra—Brugnon 6:3, 6:4, 7:5.

Francja buduje kolej Chinom

TOLIO (PAT) Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło, że otrzymało z Chin informacje, potwierdzające doniesienia prasowe o zawarciu francusko chińskiego układu w sprawie budowy linii kolejowej, idącej z Czeoankwan na pograniczu Indochin francuskich do Nanning w prowincji Kwangsi. Linia ta ma być wybudowana w przeciągu dwu lat. Ministerstwo Spraw Zagranicznych widzi w tym jedną z form pomocy francuskiej dla Chin w obecnym zatargu wojennym.

CZERWIEC
30
czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-60
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Czwartek, Lucyny

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w czwartek powtórzenie komedii L. N. Fuxley'a „Wiosenne porządki". W sztuce opracowanej reżysersko przez W. Radulskiego występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, N. Niedziałkowska. W. Macharski, K. Fabisiak, K. Opaliński, R. Wroński, W. Kolwsa, A. Possart. — „Wiosenne porządki" powtórzone będą w sobotę.

Jutro w piątek po cenach zniżonych „Jej syn" W. Aleksandrowicz, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

Plan przedstawień: Czwartek 30. VI. „Wiosenne porządki„. Piątek 1. VII. „Jej syn". Sobota 2. VII. „Wiosenne porządki".

Repertuar kin

ADRIA: Premiera (Zarah Leander) i Rycerze pustyni.

APOLLO: Cafe Metropole (Loretta Young, Tyrone Power).

ATLANTIC: Północ woła (Rochele Hudson, pies Buck) i Dwa urwisy (Pat i Patachon).

DOM ŻOŁNIERZA: Płomienne serce (Parszczewska, Cybulski).

LOPP: Niewidzialne małżeństwo i Spotkali się w Paryżu.

PROMIEŃ: Eskapada (M. Dietrich) i Ucieczka ku szczęściu.

STELLA: Ułan ks. Józefa (Smosarska)

SZTUKA: La Habanera (Zarah Leander

UCIECHA: Żółty pirat (B. Karloff) i Romantyczny milioner.

WANDA: Jej wielkie przeżycie (Janet Gaynor, Adolf Menjou).

Radio

PIĄTEK, 1 lipca 1938

8.00 Muzyka. 8.50 Pogadanka dla kobiet: „Niebezpieczne zabawy dzieci". 15.15 „W puszczy Białowieckiej" pogadanka Jana Milewskiego dla dzieci starszych. 16.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Rozgł. wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego i Janina Pławska (śpiew). 17.10 Koncert rozrywkowy w wyk. łódzkiego tria cytrystów. 18.00 „Fotografia barwna" pogadankę wygł. Wacław Podhorski-Okolów. 18.10 Duety Franc. Schuberta na skrzypce i fortepian. Wykonawcy: Olga Nietschówna (skrz). i Jerzy Sulikowski (fort). 18.45 Kronika literacka w opr. Romana Zrębowicza. 19.00 Muzyka w wyk. tria Emila Filipowskiego Emil Filipowski — skrz., Michał Zinkow — wiolenczela. Włodzimierz Ormicki - fort. 19.30 Wieczór operetkowy. Wykonawcy: ork. salonowa Rozgłośni poznańskiej pod kier. Eugieniusza Raabego, Wanda Krzyżanowska-Żakowska (sopr), Juliusz Bieńkowski (tenor), akomp. Marian Sauer. 21.00 „Polonez Ogińskiego" Fragment z powieści Antoniego wysockiego, czyta Łucja Zawirska. 21.10 „Na budowie" audycja z cyklu „Piosenki dawnych czasów" w opr. Wiktora Budzyńskiego. 22.00 Muzyka.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Krakowskie reportaże

Bolączki Sukiennic

Sukiennice to stara wiekowa budowla — a jednak służy jeszcze jako tako Narodowi. Poprostu tak jak stary wypracowany koń. Mieści nawet w swych podwojach cenne Muzeum Narodowe.

Zdawało by się, że miasto Kraków mając taką świątnicę narodową w Sukiennicach zechce jeżeli już nie czcić tych świętości, to przynajmniej będzie się starało o to Muzeum Narodowe.

Nie zaprzeczamy, że wewnątrz w pomieszczeniach Muzeum oprócz horendalnej ciasnoty jest wszystko w porządku.

Ale po jakie licho toleruję się drogę zbudowaną jeszcze przed wiekami z kocich łbów i to tuż u stóp Sukiennic a dalej zbudowaną wtedy, kiedy jeszcze nie było samochodów ciężarnych i ciężkich wozów platformowych i takiego mnóstwa pojazdów wszelakiego gatunku, no i nie wolno jej było używać jako jezdni. Ówczesne władze motywowały ten zakaz tym, że gdzie jak gdzie ale na Rynku Głównym to dróg do jazdy jest do biabła i niekoniecznie musi się jeździć tuż koło Sukiennic.

Pół biedy, gdy przejeżdża tamtędy jakaś taksówka czy rower, najwyżej potrąci jakiegoś przechodnia, chociażby dlatego że właśnie w tym miejscu jest największy ruch pieszy..., ale gorzej jest, gdy zechce się szoferowi samochodu cieżarowego z przyczepką przejechać koło Sukiennic.

Wtedy wszystko się trzęsie. I Sukiennice całe i owe bezcenne skarby w Muzeum na piętrze i wiekowe mury zabytkowe a pasja bierze wycieczkowicza, który akuratnie w Muzeum chciałby się skupić i podumać np. nad Hołdem Pruskim Jana Matejki.

A wszyskiego tego możnaby uniknąć, zamykając objazd koło Sukiennic, bo przecież i wiekowe budowle Krakowa i bezcenne pamiątki nie są od tego, aby się stale trzepały, bo się w końcu roztrzepią i nie wiedzieć na jaki cel przeznaczy się wówczas budowane z takim mozołem Muzeum **Narodowe.**

Mar. Gryf.

Na starą nutkę...

(g) Bujd się nie sieje. Same się rodzą, albo ktoś świadomie i złośliwie puszcza je w ruch okrężny, aby szły i biegły i — no tak, jeżeliby rozweselały ludzi to jeszcze nic, ale gdy niosą ludziom i to biednym ludziom jakoweś nadzieje, przyrzeczenia, zmiany na lepsze i nie przynoszą, to jak taką zabawę nazwać?...

Mamy na myśli zapowiadaną przed kilku miesiącami słynną obniżkę cen cukru, która to obniżka miała stać się dobrodziejstwem dla szerokich warstw robotniczych i zubożałego włościaństwa i cukier miał zawitać jako słodki gość do najodleglejszych wiosek, gdzie żyją takie dzieci, które jeszcze nie widziały cukru od urodzena...

Ludzie naiwni czekali, wierzyli... a nuż spełni się obetnca — i doczekali się, bo oto awizują już zbliżającą się zwyżkę cen... ryżu o 5 groszy na kilu.

Jednym słowem wszystko się dzieje na starą swojską nutkę...

Dlaczego

Dlaczego nikt nie zajmie się losem przeraźliwie brudnej kamienicy mieszczącej się przy ul. św. Jana Nr 22, gdzie dawniej mieścił się sąd, a obecnie urząd skarbowy?

Dlaczego nie pobieli się przynajmniej owej pożytecznej i dyskretnej budowli na plantach koło Barbakanu i nie stara sie o ta budowle pod względem sanitarnym? Przecież dokoła niej w promieniu ładnych kilku metrów unoszą się cuchnace gazy

Dlaczego nie ogrodzi sie pamiatkowej płyty przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku Głównym? Przecież to podobno także świetość Narodu, a wszelakie narody i nienarody po niej... łażą.

Dlaczego zegary kolejowe na dworcu kolejowym żyją w ustawicznej niezgodzie. Np. wczoraj zegar na placu kolejowym wskazywał godz. 14.50 — zegar w westybulu 14.48 w poczekalni 14.41, a zegar automatu 14.45....

Czy nie znalazłby się ktoś energiczniejszy w PKP, ażeby owe zbuntowane zegary pogodził ze sobą...?

Dlaczego nie rozbiera się opróżnionego domu Nr. 56 przy ulicy Krakowskiej obok mostu im. Marszałka Piłsudskiego?

Dom prawie że od roku stoi już pusty.

Poco w takim razie było eksmitować zamieszkałych tam lokatorów skoro się domu nie rozbiera?

Dlaczego wreszcie władze nie zadecydują jaki los ma spotkać sterczące już od dawna filary po moście drewnianym? A może byłoby lepiej rzucić na te filary mniejszy most wyłącznie dla ruchu pieszego.

Jeżeli pewne czynniki nie myślą nic uczynić z budową mostu dla ruchu pieszego to byłoby dobrze przemianować ulicę Mostową na ulicęe Zamarłą.

Z Muzeum Narodowego

Wystawa zabytkowych zegarów w pałacu Ksawerego hr Pusłowskiego przy ul. A. Potockiego 10 cieszy się liczną frekwencją i uznaniem zwiedzających. Obejmując około 250 zegarów mechanicznych, wśrod nich nich grupę zegarów grających, daje doskonały przegląd sztuki zegarmistrzowskiej od XVI wieku — do połowy wieku XIX. Specjalnie wydany katalog tej wystawy z 30-toma podobiznami najciekawszych zegarów objaśnia zwiedzającego nie tylko o samych eksponatach, ale także i o rozwoju sztuki zegarmistrzowskiej, przy czym uwzględnia zegarmistrzostwo i wybitnych mistrzów tego kunsztu w Polsce, a przede wszystkim w Krakowie. W katalogu tym zostały także uwzględnione zbiory pałacu hr. Pusłowskich, gromadzone przez kilka pokoleń z przeznaczeniem do ozdoby wnętrza domu mieszkalnego. Tak więc publiczość oglądająca tę wystawę zegarów, rozmieszczonych w pokojach pałacowych na tle ich urządzeń, ma możność poznania także i tej pełnej smaku artystycznego i cennych zabytków rezydencji, udostępnionej szerokiej publiczności dzięki obywatelskiemu i ofiarnemu stanowisku Ksawerego hr. Pusłowskiego, który bezinteresownie użyczył pałacu na pomieszczenie wystawy zegarów, przeznaczając cały dochód z tej wystawy na fundusz budowy Muzeum Narodowego.

Na krakowskim bruku

Na ulicy Wiślnej na przechodzącego Zbika Stefana lat 36 zamieszkałego ulicy ulicy Pierackiego 2 najechał motocykl Nr. 30013, jadący środkiem jezdni w kierunku Rynku Głównego. Wskutek najechania Żbik doznał ogólnych obrażeń na całym ciele.

Również uległa potłuczeniu córeczka Żbika licząca 8 lat.

Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy, przyczym odwiozło ich do domu.

Kościołek Stefan robotnik zamieszkały przy ulicy Kawiory 2 idąc ulicą Juliusza Lea, został napadnięty przez niejakiego Pachnera robotnika zatrudnionego w Wodociągach Miejskich.

W czasie bójki Pachner uderzył tak silnie Kościółka, że ten doznał pęknięcia lewej dolnej szczęki, oraz wybicia zęba.

Do Kościółka wezwano Pogotowie, które go przewiozło do szitala św Łazarza św. Łazarza, zaś Pachnerem zajęła się policja.

Upały zmuszają ludzi do otwierania okien. Korzystają z tego złodzieje i kradną co się da. Każdy dzień przynosi nową wiadomość, że ktoś zapomniał zamknąć okna i za chwilę miał przyjemność stwierdzić. że został okradziony. Jednak ludzie są wciąż nie ostrożni.

Do mieszkania Henryki Fraś jacyś nieznani sprawcy dostali się przez otwarte okno i skradli płaszcz damski wartości 55 złotych.

Kajzer Stefan zam. przy ulicy Czystej, oraz Bilski Roman zamieszkały przy ulicy Sarmackiej 30 zużyli za dużo monopolu i poczęli się awanturować na moście Marszałka Piłsudskiego. Kajzer i Bilski nie chcieli usłuchać policji, żeby nie wszczynali awantur i dlatego zostali zatrzymani.

Organa P. P. przeprowadziły na terenie miasta Krakowa kontrole ruchu kołowego w czasie której ukarano 6 osób za nie przepisową jazdę, oraz sporządzono 17 doniesień.

Poświęcenie nowego pawilonu w parku Dra Jordana

W Krakowie odbyło się uroczyste poświęcenie pawilonu dla półkolonii wakacyjnych i szkoły na wolnym powietrzu, jedynej co do wielkości tego typu szkół w Polsce — w parku im. dr. Jordana, wybudowanego staraniem Zarządu Krakowskiego woj. Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Prof. U. J. dr. Latkowski, prezes Krakowskiego Tow. Przeciwgruźliczego i inicjator budowy tej szkoły złożył podziękowanie Rządowi Rzplitej, Zarządowi Miasta Krakowa i prywatnym ofiarodawcom za pomoc materialną dzięki której powstała nowa o doniosłym znaczeniu placówka społeczna. Przemówienie swoje zakończył mówca okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, pana Prezydenta R. P. i pana marszałka Śmigłego-Rydza, który to okrzyk z entuzjazmem podchwycili zgromadzeni. W tym momencie orkiestra Brata Alberta odegrała hymn państwowy.

Z kolei zabrał głos pan wojewoda krakowski dr. Tymiński, podkreślając konieczność istnienia i pomyślnego rozwoju nowej szkoły dla dzieci.

Kolejne okolicznościowe przemówienia charakteryzujące działalność i obecne wyniki pracy Towarzystwa Przeciwgruźliczego wygłosili pp. prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki delegat kurator im. okr. szkolnego nacz. wydz. Podkówka.

Na zakończenie uroczystości obecni wpisali się do księgi pamiątkowej szkoły po czym zwiedzili nowocześnie urządzony gmach, wzniesiony kosztem około 200 tys. zł Na podkreślenie zasługują m. in. urządzenia natryskowe, miejsca na kąpiele słoneczne dla dzieci oraz rozległość sal, pełnych światła i powietrza. Pawilon półkolonii pomieścić może 1500 dzieci, szkoła zaś na wolnym powietrzu obliczona jest narazie na 200 dzieci.

Międzynarodowy Zjazd Literatów w Pradze

Dnia 27 czerwca rozpoczęły się w Pradze obrady XVI. międzynarodowego zjazdu Penklubów, odbywającego się pod protektoratem Prezydenta Republiki Czechosłowackiej dra E. Benesza.

Na zjazd ten przybyło do Pragi około 300 pisarzy całego świata. Reprezentowane są: Anglia, Argentyna Belgia, skąd przybyli literaci francuscy i flamandzcy, dalej Brazylia, Bułgaria, Chiny, Estonia, Finlandia, Francja, Islandia, Włochy, Jugosławia, Palestyna, Rumunia, Dania, Szwecja, Łotwa, Polska i Czechosłowacja. W Niemczech Penkluby zostały rozwiązane. W obradach bierze udział tylko grupa niemieckich pisarzy emigracyjnych. Kongres trwać będzie do 30 czerwca, jednak wielu literatów pozostanie w Pradze przez dłuższy czas, by oglądać jedynie w swym rodzaju widowisko, jakim jest odbywający się w Pradze Zlot Sokołów.

Kongres ten ma znaczenie tylko kulturalne, przyczyni się on także do wzajemnego zbliżenia literatów z całego świata, ponieważ dla uczestników kongresu, urządza się cały szereg przyjęć i przedstawień teatralnych. Niektórzy z nich przez radio przemawiać będą do najszerszych warstw społeczeństwa czechosłowackiego.

Otwarcie kongresu odbyło się w wypełnionej po brzegi sali wydziału filozoficznego Uniwersytetu Karola w Pradze. Członkowie kongresu oraz goście zgotowali owacyjne powitanie premierowi drowi M. Hodży który sam jest czynnym pisarzem i członkiem Penklubu. Z wielkim napięciem wysłuchano jego przemówienia gorąco oklaskując jego referat o wpływie literatury na życie narodu. Hodża podkreślił, że wolność myśli jest podstawą istnienia wszystkich narodów. Literatura czechosłowacka w dosłownym tego słowa znaczeniu prowadziła naród.

Pisarze czechosłowaccy byli i dotychczas są apostołami ducha i woli swego narodu, wyrażając jego żywiołowe pragnienie wolności, swobody przekonań i godności ludzkiej.

Zwracając się do literatów całego świata, Hodża rzekł: Zawitaliście do państwa, które zwłaszcza dziś uświadamia sobie wartość wolności narodowej i niezależności państwowej oraz systemu demokratycznego. W ostatnim czasie Czechosłowacja budzi uwagę całego świata. Tu, w tysiącletniej swej ojczyźnie, chcemy jak najwydatniej przyczynić się do postępu cywilizacji europejskiej tak, jak to zawsze czyniliśmy. Jest naszą ambicją, aby Czechosłowacja, w której od wieków żyją i żyć będą rozmaite narodowości, była rzeczywiście błogosławioną ojczyzną nie tylko wszystkich Czechów i Słowaków, ale i wszystkich innych grup narodowościowych. Uważamy za zadanie swoje zorganizowanie w tym punkcie Europy współpracy twórczych nacjonalizmów i na miejsce walk narodowościowych wprowadzić współpracę nad wspólnym niepodzielnym losem.

Czechosłowacki minister oświaty narodowej i szkolnictwa dr Emil Franko powiedział m. in., że czuje się niewymownie szczęśliwy, że powitać może pisarzy całego świata na gruncie pierwszego uniwersytetu Europy środkowej i to w dodatku jeszcze w okresie uroczystości sokolskich. Dalej minister dr Franke przypomniał, że naród czechosłowacki jest narodem z głęboką tradycją literacką. Czechosłowacy obok narodów północnych wykazują największą liczbę przekładów z obcych literatur. Minister de Franke zakończył swe przemówienie: „Twórczość duchowa jest własnością całej ludzkości. Wy pisarze jesteście przeznaczeni do działania na tym polu. Jesteście wolni, albowiem — jak to powiedział Masaryk — duszy zakuć w kajdany nie można. Wierzę, że pisarze działać będą w tym kierunku, aby narody mogły się porozumieć, aby światowa kultura nie ucierpiała".

Ostatnim mówcą inauguracyjnym był prezes Federacji Penklubów, znakomity pisarz francuski Jules Romain. W przemówieniu swym podkreślił on, że w dobie dzisiejszej znacznie większa jest odpowiedzialność międzynarodowa Federacji Penklubów. Wskazywał na to, że Penklubom często zarzuca się, że uprawiają politykę. Tak jednak nie jest. Penkluby chcą pozostać zdala od polityki, jednak dla pisarzy nie mogą być obojętne niezmierne i nieliczone następstwa wydarzeń i czynów, które mają charakter polityczny.

Bylibyśmy dumni z tego, gdyby obecność nasza, drodzy przyjaciele czechosłowaccy, była dla was otuchą i dowodem, że świat bacznie śledzi waszą sytuację i że nie zaakceptuje żadnego brutalnego wobec was kroku.

W petli paragrafu

Savoir-vivre

Zajście miało miejsce w jednej z większych restauracyj w Krakowie. Przyczyną była pana Nowaka nieznajomość savoir-vivre'u i nerwowość pana Franka. Skutkiem była rozprawa w Sądzie Grodzkim przeciw nerwowemu panu Franko oskarżonemu o obrazę nieznającego savoir-vivre'u pana Nowaka, zakończona wyrokiem skazującym dobrze wychowanego pana Franka na grzywnę.

Pan Franko, jak zwyczajnie ludzie nerwowi, jest szczupły, nosi długie włosy, często niespokojnie poprawia zachowuje się poprawnie, a nawet wyszukanie — wyszukuje błędy w zachowaniu się innych. Pan Nowak natomiast, jak zwyczajnie ludzie nieznający sovoir-vivre'u, jest otyły, ma duży brzuch zakuty w gruby złoty łańcuch od zegarka, jest łysawy i sapie.

Pewnego popołudnia zdarzyło się — jak powiedzieliśmy: w jednej z większych restauracyj w Krakowie — że przy sąsiadujących stolikach zasiedli chudy pan Franko i gruby pan Nowak. Chudy pan Franko spożywał — szybko, jak zwyczajnie ludzie nerwowi — potrawy, które mu podano. Gruby pan Nowak spożywał — wolno, z lubością, jak zwyczajnie ludzie nieznający savoir-vivre'u — potrawy, które wybrał. Pan Nowak, nieznający savoir-vivre'u, nie interesował się niczym poza jedzeniem; talerz nakreślił obwód jego horyzontu. Pan Franko, nerwowy roztargniony, bezustannie rozglądał się dookoła.

Dookoła, na ścianach wisiały obrazy martwe natury—te wymarzone malowidła restauracyjne, przy stolikach siedziały piękne kobiety — te wymarzone żywe natury, ale uwaga chudego pana Franko skupiała się na grubym panu Nowaku. Zaczęło się od nieprzyjemnego szelestu, jaki doszedł pana Franka — to nieufny pan Nowak wycierał nakrycie serwetką — i wtedy po raz pierwszy przyjrzał się nerwowy pan Franko swemu nieznającemu savoir-vivre'u sąsiadowi. Potem inne dźwięki skierowały uwagę pana Franko na pana Nowaka — pan Nowak melodyjnie wciągnął zupę z łyżki do ust, opierając przy tym obie ręce o stół. Pan Franko z trudem opanował zdenerwowanie, odwrócił głowę, starał się nie obserwować pana Nowaka. Ale po kilku chwilach inne dźwięki znowu skierowały jego uwagę ku sąsiedniemu stolikowi — pan Nowak z przeraźliwym zgrzytem przejeżdżał nożem po talerzu. Teraz nerwowy pan Franko nie mógł już oderwać wzroku od prześladowcy z sąsiedniego stolika. A prześladowca owijał właśnie kostkę od kury w bibułkę i wziąwszy ją kokieteryjnie w dwa palce obgryzał z gorliwością godną lepszej strawy; mlaskał przy tym co najmniej tak głośno, jak poprzednio, jedząc zupę. Gdy potem podniósł talerzyk z kompotem do ust, pan Franko nie mógł dłużej opanować zdenerwowania, przerażonymi oczyma rozejrzał się po sali, szukając kelnera, a nie znalazłszy go, zerwał się z miejsca, podbiegł ku barbarzyńskiemu sąsiadowi i bez pośrednictwa kelnera zwymyślał go.

To właśnie zajście, o którym wspominaliśmy na wstępie. Skutkiem był wyrok skazujący pana Franco na grzywnę.

Należy bowiem — powiedziałby moralizator — nie tylko znać savoir-vivre, ale także trzymać nerwy na wodzy.

Hor.

Sytuacja strajkowa na kopalni „Viktoria"

Tłumy rodzin oblegają kopalnię

Sytuacja strajkowa na kopalni „Viktoria" nie uległa zmianie. Strajkujący uparcie trwają w walce o swój byt i są zdecydowani wytrwać aż do zwycięstwa. Z powodu braku świeżego powietrza, oraz pożywienia zdarzają się coraz liczniejsze zachorowania. Chorzy pomimo, że przebywanie w podziemiach zagraża ich życiu nie pozwalają się wywieść z podziemi. Oświadczają, że wolą umrzeć niż opuścić swych towarzyszy w walce.

Przed kopalnią gromadza się tłumy rodzin strajkujących.

Rodziny strajkujących udały się tłumnie pod Starostwo w Będzinie oraz Inspektora Pracy.

Kobiety oświadczyły, że gotowe są iść po prośbie, ażeby dostarczyć pożywienia strajkującym.

W obu urzędach zapewniono, że akcja o utrzymanie kopalni jest w toku i, że władze starają się, żeby konflikt był załatwiony pozytywnie.

Do komitetu strajkowego zaczynają napływać pierwsze ofiary na rzecz strajkujących.

Kampania przeciw Habsburgom

Wiedeń. PAT. „Wiener Volkischer Beobachter" kontynuuje rozpoczętą kampanię przeciw Habsburgom, posiadającym dobra w Austrii, atakami na arcyksięcia Huberta Salvatora. Zarzuty pisma dotyczą m. in. odmówienia przez arcyksięcia odsprzedaży parceli partii nar.-socjalistycznej pod szkołę ludową, następnie wyzyskiwania robotników. Ponadto pismo wylicza osoby, zajmujące kierownicze stanowiska w dobrach arcyksięcia, a będące pochodzenia czeskiego. Gazeta zapowiada dalszy szereg artykułów przeciwko „cesarskim wyzyskiwaczom".

Traktat morski konieczny

Londyn. PAT. Agencja Reutera komunikuje: z końcem czerwca upływa 3-miesięczy okres konsuliacyjny, przewidziany londyńskim traktacie morskim, wobec czego decyzje trzech sygnatariuszów oczekiwane są z końcem bieżącego tygodnia.

Prawdopodobnie W. Brytania nie zechce narazie przekroczyć w budowie drednoutków wyporności 35 tys.— 45 tys ton. Jako górną granicę kalibru dział okrętowych przyjęto 16 cali. Decyzje W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji zostaną zakomunikowane państwom, które posiadają z W. Brytanią dwustronne traktaty morskie.

Franco chwali Chamberlaina

Londyn (PAT). „Times" zamieszcza wywiad swego specjalnego korespondenta u gen. Franco, w którym generał wyraził się z uznaniem o premierze Chamberlainie, oświadczając, że „przez swe rozumne stanowisko i jasne poczucie odpowiedzialności, służy premier brytyjski zarówno sprawie imperium brytyjskiego jak i pokojowi europejskiemu".

Jedna osoba zabita, trzy ranne w katastrofie samochodowej

Szybka jazda samochodem nie zawsze zadawala. Przeważnie szybkie jazdy sąpowodem katastrof. Taka katastrofa, która spowodowana była szybką jazdą miała miejsce w pow. lublinieckim. Samochód osobowy kierowany przez szofera Pawła Granferta, najechał na drzewo i uległ zupełnemu zniszczeniu. Ciężko ranni są szofer i pasażerowie Strzewiczek, Przyrowski i Bodor. Wszystkich w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Po przewiezieniu do szpitala Strzewiczek zmarł. Pozostali walczą ze śmiercią.

„Puławski" odpłynął do Ameryki Płd.

Gdynia PAT. Dziś odpłynął do Ameryki Południowej „Puławski", zabierając na swym pokładzie ponad 700 osób w czym 495 osób do Argentyny i 187 do Paragwaju. Statek zabrał ponaoto 1500 ton drobnicy i 20 worków poczty.

Jak uchronić futro od moli w okresie letnim

Mole zaczynają się lęgnąć w marcu, z jajek zniesionych przed rokiem, wylęganie trwa aż do lipca coraz nowymi partiami, a więc przez całe lato trwa niebezpieczeństwo zniszczenia garderoby. Jak walczyć z tymi szkodnikami? Najważniejsze jest częste trzepanie i wietrzenie — wynoszenie ubrania i dywanów na słońce, gdyż mole nie znoszą silnego gorąca i zamierają. Poza tym, jeżeli mamy gwarancję szczelnego zabezpieczenia ubrania w zamkniętej skrzyni lub torbie papierowej (z grubego woskowanego papieru), to najlepiej jest złożyć tam futra, przesypawszy jeszcze czymś o zapachu, którego mole nie znoszą, a więc mielonym pieprzem, tytoniem fajkowym, pęczkami rośliny, zwanej na wsi bagnowcem. Futra przed chowaniem należy dokładnie obejrzeć. Trzeba zaznaczyć, że mole nie będą się trzymać w farbowanych futrach, można ich więc nie chować do toreb, tylko często wietrzyć i zlekka wstrząsać (nie trzepać).

Zahamowanie rozwoju gospodarczego kraju

Warszawa. (Kabel). Szybkie tempo, jakie charakteryzowało rozwój koniunktury gospodarczej w Polsce, doznało w maju pewnego zahamowania. W porównaniu z kwietniem, wydobycie węgla kamiennego spadło o 53 tys. ton, zmniejszyła się ilość ropy przerobionej w rafineriach o 2 tys. ton, produkcja surówki o 12 tys. ton, stali o 13 tys. ton, przędzy bawełnianej o 285 tys. ton. Produkcja ropy i energii elektrycznej pozostała bez zmian, wzrosła natomiast produkcja cementu o 26 tys. ton, przędzy jedw. sztuczn., celulozy i in.

Państwa Skandynawskie radzą

Helsinki (PAT). Prasa tutejsza podaje, że według pogłosek premier i minister spraw zagranicznych Belgii, Spaak weźmie udział w konferencji ministrów spraw zagr. państw Skandynawskich, która odbędzie się w końcu lipca w Kopenhadze. Na konferencji tej będą reprezentowane również Holandia i Luksenburg.

Rozwój organiz. rolniczych

Rok 1937 zaznaczył się olbrzymim rozwojem organizacyj rolniczych w całej Polsce. Najlepiej ilustrują ten fakt cyfry. Tak więc w roku 1937 istniało w całym kraju 9.634 kółek rolniczych, liczących 267.157 członków. Identyczne dane z roku 1936 przedstawiały się następująco: ilość kółek rolniczych — 8.480, liczba członków — 259.616.

W Meksyku nie będzie pożyczki wewnętrznej

Maksyk. PAT. Rząd meksykański zrezygnował z projektu emisji pożyczki wewnętrznej w kwocie 100 mil. pesów, która miała być wypuszczona na podstawie upoważnienia parlamentu z dn. 8 kwietnia rb. Celem pożyczki było — jak wiadomo — zdobycie środków na odszkodowanie zagranicznych towarzystw naftowych.

Ustawa o tajemnicach państwowych

Londyn PAT. Premier Chamberlain oświadczył, że rząd brytyjski zamierza ukonstytuować niezwłocznie komisję parlamentarną, której zadaniem będzie zbadanie stosunku członków izb do ustawy o tajemnicach państwowych.

Pomoc kredytowa dla budownictwa wiejskiego

(ISKRA). Wobec większego zapotrzebowania w roku bieżącym na kredyty w zakresie budownictwa wiejskiego zaszła konieczność dalszego rozszerzenia akcji kredytowej. Pomoc ta wyraziła się w przeznaczeniu na rok bieżący kwoty 5 miln. zł., która prawdopodobnie zostanie powiększona w dodatkową 1,5 miln. zł. Jednocześnie samorząd rolniczy przygotowuje się obecnie do podjęcia szeregu prac w zakresie polepszenia poziomu budownictwa Wiejskiego, zarówno pod względem zdrowotnym, jak i bezpieczeństwa pożarowego.

Czytajcie *„albo-albo"*

Straszna katastrofa kolejowa

Mexico City (PAT). W pobliżu San Luis wydarzyła się katastrofa kolejowa. Według pierwszych doniesień w katastrofie tej zginęło 20 osób, a 32 odniosło rany.

Dotychczasowe rezultaty śledztwa zdają się wskazywać, że wykolejenie pociągu nastąpiło na skutek rozkręcenia szyn przez zbrodniczą rękę.

— — oOOo — —

Jeszcze jedna komisja - do badań bombardowania miast

Paryż (PAT). W środę wieczorem zbiera się po raz pierwszy w Tuluzie międzynarodowa komisja ankietowa, powołana celem zbadania bombardowania miast hiszpańskich. Komisja ta wyłoniona z inicjatywy francusko-angielskiej, złożona jest z przedstawicieli Anglii, Norwegii i Szwecji. Komisja ta będzie się zajmować bombardowanami w przeszłości, lecz będzie ona zawsze gotowa na wezwanie każdej ze stron walczących w Hiszpanii udać się na miejsce bombardowania lotniczego celem przeprowadzenia dochodzenia, czy zbombardowane miasto było objektem wojskowym, czy też zachodzi fakt nalotu na ludność cywilną. Wyniki badań tej komisji mają być przesyłane komitetowi nieinterwencji w Londynie i następnie opublikowane.

17.000 dzieł sztuki usunięto z muzeów niemieckich

Ostatnio zakończona została kontrola niemieckich zbiorów dzieł sztuki. W wyniku tej kontroli usunięto z muzeów 12.000 prac graficznych oraz 5.000 obrazów i rzeźb, jako nieodpowiadających duchowi narodowo-socjalistycznego reżimu.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

29) POWIEŚĆ

— Proszę państwa, mówił Schmuck, proponuję, abyśmy przeszli do garderoby dla panów. Tam jest dla wszystkich dość miejsca, możemy spokojnie sprawę omówić. Tu nie jesteśmy sami.

Kilka osób wstało z miejsc.

— Proszę do atelier, zawołał nagle pomocnik Wilhelmiego wpadając do kantyny, zaczynamy — — — Proszę do atelier, słychać było głos jego na korytarzu.

Odetchnięto. Zatem będzie zdjęcie. Całe zdenerwowanie było zbyteczne. Rozjaśniły się twarze. Poczęto przechodzić do studio.

Wybudowana była ulica. Między domami, rozpostarta na podłodze, zlana wodą papa dachowa, imitowała znakomicie asfalt wielkomiejski. Wiszące na wysokich kandelabrach lampy łukowe, odźwierciedlały się w mokrej powłoce, dając soczewce przepyszny obraz, iluzję nocy w światowym mieście. Zadaniem kompaserii było spacerować po tej ulicy tam i z powrotem, nie troszcząc się o zajścia, wchodzące w ścisły zakres tego filmu. W obydwóch kierunkach przejeżdżały automobile. Siedziała w nich część statysterii, ustępując po pewnym czasie miejsca drugiej, zmęczonej już chodzeniem po drewnianym chodniku i mokrej papie dachowej.

Po jakimś czasie wnieśli dwaj robotnicy do atelier otomanę, którą postawili na uboczu, oraz stolik z różnymi flaszeczkami. Później, niby w początkowym stadjum agonii, silnie wsparta na ramieniu pielęgniarki, wolno, postępując z trudem krok za krokiem, weszła do dekoracji Miss Gemoni Berrotsoon. Jak gdyby droga z garderoby do studjo wynosiła kilkanaście kilometrów i wiodła przez góry i doliny, tak wycieńczona z sił artystka opadła na otomanę, a stojąca obok niej pielęgniarka, położyła jej z przesadną troskliwością gumowy woreczek z lodem na sercu, podsuwając przytym irchową poduszkę pod głowę. Miss Berrotsoon, czując na sobie spojrzenia wszystkich obecnych, przyjęła pozę zaczarowanej księżniczki leżącej w szklannej trumnie, oczekującej, aż ją złotowłosy królewicz, z za siedmiu gór i siedmiu rzek zbudzi do życia. Miss Berrotsoon zaskarbiła sobie ogólne współczucie i podziw. Być tak chorą i przecież spełniać swe obowiązki, co prawda za tysiąc marek dziennie, ale w każdym razie... Gdy miss przyszła nieco do siebie, przystąpił do niej pan reżyser, dyrektor, kierownik produkcji i zdjęć i z niedającą się opisać uprzejmością, wyszukaną grzecznością, graniczącą z małpią przesadą, kłaniając się uniżenie i zacierając z zakłopotania ręce, ośmielili się zapytać, czy miss zebrała tyle sił, by ewentualnie mogła wziąć udział w zdjęciu — — — Miss czuła się na siłach.

Naprzód musiała przebiec przez gościniec z jednej strony na drugą, między pędzącymi autami, naturalnie, w największym natłoku stanąć, rozglądnąć się na wszystkie strony, pomrugać troche oczyma (duże zdjęcie), potem iść melancholijnie dalej, auta pędzą wokół niej (kolosalne napięcie nerwów u publiczności w kinie), i na pół metra przed trotuarem — nie, zaledwie na pół kroku, o Boże, jakie to straszne, wtedy, gdy jej kształtną nóżkę prawie, że już — nadjeżdża na nią luksusowe auto. Miss Berrotsoon upada bezprzytomna na ziemię, z auta wyskakuje młody pan, podnosi ją, spojrzenia ich spotykają się (duże zdjęcie, aby publiczność widziała jak namiętnie patrzyli sobie w oczy i jak przytym falowała jej pierś łabędzia), na rękach niesie ja do auta. Następny obraz miss Berrotsoon w bajecznym łóżku najdroższego sanatorium w New Yorku, otoczoną wprost ogrodem najpiękniejszych orchidei, bo ów młody pan jest synem milionera, o czym biedna miss nie wie, ale tajemnie go kocha, a on ją także. W dalszym obrazie byłaby już walka syna z ojcem, który nie chce zgodzić się na to małżeństwo, w największej rozpaczy rzuca junior seniorowi w postaci ultimatum słowa — „Ta albo żadna". Ojciec odpowiada mu z anglo-saską flegmą — „lepiej żadna", syn pada na fotel, kryje twarz w rękach i trzepoce się, niby, że płacze, w końcu rodziciel dochodzi do przekonania, że w tym wieku syn tak „bez żadnej" żyć nie może, onania zaś jest szkodliwa, sprowadza głupotę, a nie daje potomstwa, mówi więc do niego z wielkim gestem — „ewentualnie ta, ale przedtem muszę oglądnąć to „cudo". Potem widać ich obydwóch przy łóżku miss Berrotsoon, ojciec stary smakosz jest nią zachwycony, wpada w objęcia syna, syn w objęcia ukochanej, ona w ramiona starego — Miss Berrotsoon jest już zdrowa, bo ukochany najechaniem auta nie połamał jej kości, tylko najdroższa potłukła sobie pupcię, co sprawca całusami (w usta) zupełnie wyleczył. Straszna radość familijna, następna scena w kaplicy, ksiądz błogosławi klęczącą parę, matka pana młodego płacze, wycierając sobie nos jedwabną chusteczką z koronkami, ze strony panny młodej niema nikogo, bo biedaczka, sierota od urodzenia, ani ojca, ani matki, tylko ciotka, która ją z litości urodziła, stoi ukryta za słupem i płacze z radości, że jej kuzynka — — — Mrugają do siebie porozumiewawczo oczami. Z chóru rozbrzmiewa choral Bacha, niezwykły efekt, baieczny film, publiczność iest zadowolona — — — Lecz na razie nie jest jeszcze tak daleko. Na razie jest próba patrzenia sobie w oczy i podnoszenia jej z ziemi do auta, poczym auto szybko odjeżdża, przechodnie komentują żywo wypadek, wymachując rękami i rozchodząc się. —

— Stooop!

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZE SPORTU

W Warszawie rozegrane zostały międzyklubowe zawody kajakowe, które przyniosły następujące wyniki:

W biegu jedynek wyścigowych na 10 km. Zwyciężył Borkowski (zw. strzelecki) 42,3 przed Turbalem (Tomaszów) 47,1.

W dwójkach wyścigowych na 10 km. Pierwsze miejsce zajęła osada zw. strzeleckiego (Smyl-Borkowski) 43, i przed Sokołem 46,5.

W biegu jedynek na 1000 mtr. pierwszym był Borkowski (S. Z.) 4:50 przed Erhardtem (Z. S.) 5:03.

W dwójkach wyścigowych na 1000 mtr. Wygrał zw. strzelecki (Smyl-Borkowski) w czasie 4:12 przed Makabi 4:31.

W dwójkach turystycznych na 1000 mtr. zwyciężył Zuaw (Sobczyński - Czarnecki) 5:43.

W dwójkach mieszanych zwyciężyła osada Sokoła (Jabłowska, Anuszewski) 6:40 przed osadą harcerską (rodzeństwo Matuszewscy) 6:55.

W jedynkach wyścigowych pan na 000 mtr. wygrała Brusówka (zw. strzel.) 3:45 przed Dylecką (Tomaszów) 4:35.

Dwójki turystyczne pań wygrała osada Makabi (Hoffmanówna, Libraderówna) 3:40 przed Sokołem 4:00.

* * *

W Jarosławiu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników polskich. Wyniki:

100 mtr. Danowski 10,8, — 200 mtr. Danowski 22,9, — 400 mtr. Gąssowski 50,1 przed kucharskim 52,2, — 800 mtr. Korzeniowski 2:05,7, 5000 mtr. Soldan 16:08, 110 m. pł. Haspel 15:2, — 400 m. pł. Niemiec 57,1, — Kula — Mauniewicz 12,63 — dysk — maguniewicz 39,85, — oszczep Maguniewicz 52,15, — wdal — Jakowlew 6,71 — wzwyż — Niemiec 1,82, - 4x100 mtr. — Azs 44,8.

Mussolini gratuluje piłkarzom włoskim

Rzym (PAT). W środę Mussolini przyjął na specjalnej audiencji w pałacu Weneckim zwycięską drużynę włoską, która zdobyła ponownie piłkarskie mistrzostwa świata. Szef rządu włoskiego osobiście gratulował piłkarzom sukcesu odniesionego na rozgrywkach we Francji.

* * *

Skoczek Cracovii Garnuszewski po opuszczeniu Kliniki Chirurgicznej U. J., gdzie leczył złamaną nogę, poddany został badaniu w Poradni sportowo-lekarskiej.

Dr Sidurowicz zalecił Garnuszewskiemu masaże i kąpiele w ciągu miesiąca, po czym dopiero będzie on mógł rozpocząć trening. Garnuszewski wyjechał z Krakowa do Gdyni, gdzie spędzi wakacje u rodziny.

30 dziewczynek poniosło śmierć pod kamienną lawiną

Tokio (PAT). W pobliżu Yokosuku ulewne deszcze spowodowały oberwanie się skał na wzgórzu, u stóp którego znajdowała się szkoła dla dziewczynek. Kamienna lawina zmiotła budynek szkolny porywając ze sobą około 30 dziewczynek w wieku od 10 do 12 lat. Kilka z nich zdołano uratować, los pozostałych nie jest jeszcze znany.

Katastrofalny wylew Odogawy

Tokio (PAT). Po czterogodzinnym ulewnym deszczu przepływająca przez stolicę rzeka Odogawa wylała raptownie zatapiając około 9.000 domków.

Nowy zamach morderczy w Szanghaju

Szanghaj (PAT). Nieznany sprawca zabił wystrzałem rewolwerowym szefa służby kontrolnej statków, będących własnością administracji wiejskiej — Czentehminga.

Roosevelt o zbrojeniach

Hyde Park (PAT). Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone usiłują rozwiązać zagadnienie bezrobocia nie zwiększając specjalnie swego programu zbrojeń. Prezydent stwierdził, że pomimo szerokiego programu rozbudowy floty, wydatki na uzbrojenie nie przekraczają 15—16 proc. ogólnej sumy budżetowej, na skutek czego w małym tylko stopniu przyczynić się mogą do zmniejszenia bezrobocia. Roosevelt przeciwstawił temu zbrojenia innych państw, których wydatki na armię wynoszą nieraz 45 do 50 proc. ogółu wydatków. W obecnym roku wydatki Stanów Zjednoczonych na zbrojenia nie będą przekraczać 12 proc. ogólnej sumy wydatków.

Ben-Jusuf stracony

Jerozolima. Młodzieniec żydowski Ben-Jusuf, skazany na śmierć, stracony został wczoraj rano po podjętej przez jego adwokata ostatniej próbie uzyskania ułaskawienia. Ludność żydowska, zwłaszcza zaś ludność Tel-Awiwu jest ogromnie podniecona egzekucją i na znak żałoby ogłosiła strajk. Partia rewizjonistów grupująca skrajne elementy sjonistyczne, rozpoczęła gwałtowną kampanię wśród młodzieży. Władze policyjne w obawie przed manifestacjami, zarządziły szereg środków ostrożności.

Teść multimiliardera prosi o wsparcie

Nowy Jork. (PAT.) Teść multimiliardera Jakuba Astora — Francis Frank po całkowitej stracie majątku zwrócił się obecnie do rządowego biura pośrednictwa pracy z prośbą o dostarczenie mu zatrudnienia. Prośbę swą umotywował teść miliardera tym, że zięć nie daje mu na utrzymanie, ani też nie troszczy się jego losem. Biuro pośrednictwa pracy oświadczyło Frankowi że rozporządza tylko miejscem kopacza na robotach ziemnych. Frank pracę tę przyjął. Wiadomość powyższa wywołała w towarzyskich kołach Nowego Jorku wielką sensację.

Jędrzejowska wyeliminowana

Polka została pokonana przez Amerykankę Acobs

Londyn. PAT. We wtorek Jędrzejowska poniosła w Wimbledonie w ćwierćfinale rozgrywek tenisowych o mistrzostwo świata dotkliwą porażkę z amerykanką Helen Jacobs i skutkiem tej porażki została wyeliminowana z dalszych rozgrywek. Amerykanka wygrała bez większego wysiłku w dwóch setach 6:2, 6:3. Polka grała bardzo słabo, jakby zgóry rezygnując z walki o zwycięstwo, zwłaszcza fatalnie zaprezentowała się Jędrzejowska w pierwszym secie. W drugim Polka poprawiła się nieco i początkowo toczyła się równa walka 1:1, 2:2, a przez krótki czas prowadziła nawet 3:2. Amerykanka wyrównała, a potem już bez żadnego oporu ze strony Jędrzejowskiej zdobyła trzy następne gemy, a zarazem set i zwycięstwo.

Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo Amerykanki było zupełnie zasłużone, ale licznie zgromadzona publiczność opuszczała mecz w przekonaniu, że Polka potrafi lepiej grać, aniżeli niestety pokazała we wtorek.

W drugim ćwierćfinale Helen Wills-Mody bez najmniejszego wysiłku wyeliminowała Angielkę Stmmer 6:2, 6:1.

Trzecia amerykanka Marble równie łatwo odniosła zwycięstwo nad najlepszą rakietą francuską Mathieu 6:2, 6:3.

Ciężką natomiast walkę stoczyła czwarta Amerykanka Fabya z Dunką Sperling-Krahwinkel. Gra była mniejwięcej wyrównana. Ostatecznie po długiej trzysetowej walce wygrała Sperling 4:6, 6:4, 6:4.

Do półfinałów zatem zakwalifikowały się trzy Amerykanki i Dunka. W pierwszym półfinale walczy Helen Wills-Moody ze Sperling, a w drugim Marble przeciwko Jacobs. Prawdopodobnie finał będzie rozegrany pomiędzy Amerykankami.

Warszawa przegrywa z Gdańskiem 2:3

W środę rozegrany został w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec 5 tys. widzów międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa—Gdańsk.

Nieznaczne zwycięstwo odniosła reprezentacja Gdańska w stosunku 2:3 (1:2).

Incydent japońsko-sowiecki

Moskwa (PAT). Sowiecki statek-chodnik, stojący na mieliźnie w pobliżu wybrzeży japońskich, został zatrzymany przez władze japońskie, które uwięziły kapitana statku oświadczając, iż statek znajdował się w strefie niedozwolonej dla żeglugi.

Komunikat meteorologiczny

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 b. m.: pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami burze i przelotne deszcze. Chłodniej. Dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich. Podstawa chmur niskich od 400 m. Widzialność dobra

Krokodyl pożarł chłopca

Assuan (PAT). Pod wsią Szallal w górnym Egipcie krokodyl porwał z grupy kąpiących się dzieci jednego chłopca, zmiażdżył ciało ofiary w swej paszczy i pożarł w oczach policji i mieszkańców wsi. Mimo ostrzeliwania krokodyla z karabinów unosił się on przez blisko dwie godziny na powierzchni, aż wreszcie zanurzył się pod wodę.

W roku bież. krokodyle zaczęły wykazywać nienotowaną od wielu dziesiątków lat ruchliwość, posuwając się coraz dalej po Nilu ku północy.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia [illegible] jeden milimetr w jednym łamie Strona dzieli się na 4 [illegible]
Ceny ogłoszeń w złotych. I. strona w 1 łamie [illegible] — w tekście zł 0.70 [illegible] w 1 łamie zł 0.75 Nekrologi w tekście do 80 m/m w 1 łamie zł 20 —, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-49